

POSTANOWIENIE

Dnia 4 kwietnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kamil Zaradkiewicz

w sprawie sędzi X.Y.

po rozpoznaniu w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej na posiedzeniu w dniu 4 kwietnia 2025 r.,

wniosku wniesionego przez obrońcę sędzi X.Y. - sędziego Sądu Okręgowego w S. G. K.

w przedmiocie zbadania spełnienia wymogów niezawisłości i bezstronności przez SSN Marka Motuka w sprawie II ZOW 9/22,

postanowił:

odrzuć wniosek

UZASADNIENIE

Wnioskiem z 13 października 2022 r. obrońca sędziego X.Y. w postępowaniu dyscyplinarnym zawisłym w Sądzie Dyscyplinarnym przy Sądzie Apelacyjnym [...], ASD [...], wniósł, na podstawie art.29 § 5 i 6 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r., poz. 822, dalej u.SN), o: 1) stwierdzenie, że w sprawie o sygn. akt II ZOW 9/22 zachodzą przesłanki z art. 29 § 5 u.SN wobec sędziego Marka Motuka, a w szczególności o stwierdzenie, że sędzia Marek Motuk nie spełnia wymogów niezawisłości i bezstronności, przy uwzględnieniu okoliczności towarzyszących jego powołaniu i postępowaniu po powołaniu, co w okolicznościach sprawy może doprowadzić do naruszenia standardu niezawisłości lub bezstronności, mającego wpływ na wynik sprawy i w konsekwencji wyłączenie sędziego Marka Motuka od rozpoznania odwołań Rzecznika Dyscyplinarnego (nazwanego zażaleniem) i Krajowej Rady Sądownictwa od postanowienia Sądu Dyscyplinarnego z 14 stycznia 2020 r.;

Ponadto obrońca sędziego wniósł o wystąpienie przed wydaniem orzeczenia, do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, na podstawie art. 267 ust. 1 lit. a) i ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE), o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym w

sprawie wykładni art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, czy badanie spełnienia przez sędziego wymogów niezawisłości i bezstronności na podstawie art. 29 § 5 i 6 u.SN zapewnia stronie prawo do skutecznego środka prawnego przed niezawisłym i bezstronnym sądem ustanowionym na mocy ustawy, w rozumieniu art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz. U. UE. C. z 2007 r. Nr 303, str. 1 z późn. zm.) i art. 19 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej ustanawiających zasadę skutecznej ochrony sądowej, w sytuacji gdy: podstawą wniosku nie mogą być wyłącznie okoliczności towarzyszące powołaniu sędziego (art. 29 § 4 i 5); prawo do złożenia wniosku wygasa po upływie tygodnia od dnia zawiadomienia uprawnionego do złożenia wniosku o składzie rozpoznającym sprawę (art. 29 § 8); warunkiem formalnym wniosku jest wymóg wskazania okoliczności dotyczących postępowania sędziego po powołaniu (art. 29 § 5 i 9); odrzucenie wniosku nie jest zaskarżalne (art. 29 § 10).

W uzasadnieniu wniosku obrońca obwinionej wskazał, iż z uwagi na wymogi proceduralne i wygaśnięcie prawa do złożenia wniosku, jak również obowiązek podejmowania wszelkich legalnych działań na rzecz obwinionej, obrońca był zmuszony do jego złożenia już w tym czasie mimo, że środek ten uznaje za niezgodny z Konstytucją RP i prawem europejskim, a jednocześnie ewentualne wystąpienie przez Sąd Najwyższy z pytaniem prejudycjalnym dotyczącym zgodności środka, o którym mowa w art. 29 § 5 u.SN, jest możliwe wyłącznie po zainicjowaniu postępowania w sprawie takiego wniosku.

Podniósł dalej, że art. 47 KPP (stanowiącej po myśli art. 6 część prawa Unii) i art. 19 ust. 1 TUE ustanawiają zasadę skutecznej ochrony prawnej, w tym prawa do niezawisłego i bezstronnego sądu ustanowionego na mocy ustawy, a wraz z art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284), stanowią oczywiste dopełnienie przepisów konstytucyjnych w tym zakresie. Z kolei w art. 9 Konstytucji sformułowano zasadę, że Polska przestrzega traktatów międzynarodowych.

Wszystko to w ocenie obrońcy oznacza, że wymóg skutecznej ochrony prawnej, w tym prawa strony do niezawisłego i bezstronnego sądu, ma charakter bezwzględny i z tego powodu niedopuszczalne jest jakiegokolwiek limitowanie prawa strony do kwestionowania statusu sądu, zarówno czasowe (przez ograniczenie czasu złożenia wniosku), a przede wszystkim przedmiotowe (przez wykluczenie badania wyłącznie okoliczności towarzyszących powołaniu sędziego).

W uzasadnieniu wniosku wskazano też, że powołanie sędziego następuje w określonym trybie przewidzianym przez prawo krajowe wewnętrzne i naruszenie tego trybu, przez jakiegokolwiek organ biorący udział w procedurze, może doprowadzić do uznania, że organ z udziałem tak powołanej osoby nie będzie w ogóle mógł być uznany, z racji swej konstrukcji, za sąd w rozumieniu konstytucyjnym i prawa europejskiego. Strona zatem nie może być pozbawiona prawa domagania się zbadania wszelkich okoliczności, które mogą mieć wpływ na ocenę, czy dany organ jest niezależnym, bezstronnym i niezawisłym sądem ustanowionym na mocy ustawy i nie może być w tej mierze ograniczana dodatkowymi przesłankami (np. zachowanie po powołaniu, terminowość wniosku). W dalszej części uzasadnienia odwołano się do wyrok Wielkiej Izby Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 1 grudnia 2010 r. w sprawie Guðmundur Andri Ástráðsson przeciwko Islandii (skarga nr 26734/18, ECLI:CE:ECHR:2020:1201JUD002637418) oraz do uchwały składu połączonych izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN z 23 stycznia 2020 r.,

BSA I-4110/20 (OSNK 2020, z. 2, poz. 7), uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 2 czerwca 2022 r., I KZP 2/22 (OSNK 2022, nr 6, poz. 22),

W ocenie obrońcy obwinionej wskazany w art. 29 § 5 i 6 u.SN środek pozbawia stronę możliwości dochodzenia swoich praw wyłącznie w oparciu o okoliczności towarzyszące powołaniu sędziego, przy czym skorelowany jest z zakazem z art. 29 § 4 tej ustawy kwestionowania niezawisłości i bezstronności wyłącznie w oparciu o takie okoliczności. Tym samym przepisy art. 29 § 4-6 we wskazanym zakresie są niezgodne z prawem strony do niezawisłego i bezstronnego sądu ustanowionego na mocy ustawy, wynikającym z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, a także art. 47 KPP i art. 19 ust. 1 TUE, a w związku z tym omawiany środek nie jest, skutecznym środkiem ochrony prawnej w rozumieniu art. 47 KPP.

Poniesiono dalej, że wygaśnięcie prawa do złożenia wniosku (art. 29 § 8 u.SN) po upływie tygodnia od daty powiadomienia o składzie orzekającym w powiązaniu z niezaskarżalnością odrzucenia wniosku (art. 29 § 10 u.SN) powoduje, że środek ten nie może być uznany za tego rodzaju skuteczny środek prawny.

Wygaśnięcie prawa do złożenia wniosku jest bowiem niezależne od daty pozyskania przez stronę informacji o okolicznościach poddającej w wątpliwość bezstronność i niezależność sędziego. Strona może pozyskać informację, zwłaszcza dotyczącą zachowania sędziego po powołaniu (co przecież środek ten traktuje jako warunek *sine qua non*), już po upływie tego terminu. Wyznaczony do orzekania sędzia może po upływie tygodniowego terminu z art. 29 § 8 u.SN, podjąć zachowania świadczące o naruszeniu standardu bezstronności i niezależności. Takie limitowanie czasowe złożenia wniosku jest zatem niezgodne z zasadą skutecznej ochrony prawnej, zwłaszcza, iż wniosek może dotyczyć ważkich okoliczności z punktu widzenia zarówno interesu strony, jak i interesu Wymiaru Sprawiedliwości.

Jak podniesiono, jest prawem ustawodawcy uznanie, które decyzje mogą być zaskarżalne, jednak w ocenie obrońcy obwinionej w tym wypadku jest to arbitralna decyzja sędziego (zarządzenie), która nie podlega jakiegokolwiek kontroli przez sąd, a z uwagi na wskazany limit czasowy strona pozbawiona jest prawa do ponowienia wniosku. W tym również upatruje on naruszenie prawa do skutecznego środka prawnego, o którym mowa w art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej.

Prawo strony do skutecznego środka prawnego narusza także formalny wymóg wskazania we wniosku okoliczności dotyczących postępowania sędziego; po powołaniu (art. 29 § 5 u.SN). Istnieje bowiem szereg sytuacji, w których strona nie będzie w stanie wskazać takich okoliczności albo z uwagi na ich niezaistnienie (na moment wniosku), albo z uwagi na brak wiedzy w czasie zakreślonym ustawą, mimo istnienia poważnych przesłanek wskazujących na naruszenie standardu bezstronności i niezawisłości, towarzyszących powołaniu. Niezaistnienie zaś takich okoliczności w momencie wniosku nie oznacza ich braku w momencie orzekania.

Jako okoliczności towarzyszące powołaniu SSN Marka Motuka wskazano powołanie go na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego decyzją Prezydenta RP z dnia 4 maja 2020 r., w następstwie wniosku Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 21 listopada 2019 r., ukształtowanej w

trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 3). W tym kontekście wnioskodawca podniósł, iż w pełni podziela stanowisko zawarte w uchwale składu 7 sędziów SN z 2 czerwca 2022 r. (I KZP 2/22) oraz w uzasadnieniu (zwłaszcza tezy 31 i 36) uchwały składu połączonych izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN z 23 stycznia 2020 r. (BSA 1-4110-1-20). Zaznaczył, że sposób powołania Krajowej Rady Sądownictwa wskazywał na upolitycznienie i wywieranie zasadniczego wpływu przez Ministra Sprawiedliwości na ukształtowanie składu, co w konsekwencji doprowadziło do utraty niezależności tego organu (w tym zakresie tezy 38-42 uzasadnienia uchwały 3 Izby).

W ocenie obrońcy obwinionego, już sam udział w konkursie przed taką Krajową Radą Sądownictwa powoduje uznanie, że sędzia nie spełnia minimalnego standardu bezstronności, a kwestię tę można też oceniać z punktu widzenia art. 6 ust. 1 EKPC, zwłaszcza przy uwzględnieniu zasad testu, opisanego w przywoływanej sprawie Guðmundur Andri Ástráðsson przeciwko Islandii. W ocenie wnioskodawcy tzw. „test Astradssona” w ogóle nie wiąże kwestii naruszenia z badaniem bezstronności i niezawisłości, a jest to związane z tym, że poważne naruszenia prawa krajowego w zakresie procedury nominacyjnej prowadzą do podważenia *a priori* tych minimalnych standardów bezstronności i niezależności. Ponadto obrońca wskazał, iż na brak niezależności Krajowej Rady Sądownictwa, powołanej w trybie wyżej przedstawionym, wskazuje również wyrok ETPC z 22 lipca 2021 r. w sprawie Reczkowicz przeciwko Polsce (ECLI:CE:ECHR:2021: 0722JUD004344719), z którego to tezami uzasadnienia wnioskodawca w całości się zgadza.

Już sam fakt zgłoszenia się sędziego (w chwili zgłoszenia Marek Motuk był sędzią Sądu Apelacyjnego), zobowiązanego do respektowania prawa, w tym Konstytucji RP, do udziału w wadliwej procedurze nominacyjnej, a w szczególności udziału w konkursie przed niekonstytucyjnym i upolitycznionym organem w celu uzyskania nominacji (tj. dla indywidualnego awansu zawodowego), w sytuacji, gdy środowisko sędziowskie apelowało o powstrzymanie się od udziału w takich konkursach i w sytuacji, gdy wielu sędziów o znaczącym dorobku zawodowym nie brało w nich udziału (lub wycofywało się w trakcie), prowadzi do powstania poważnych wątpliwości co do etyczności zachowania, a w konsekwencji może prowadzić do naruszenia tego minimalnego standardu niezależności, bezstronności i niezawisłości sędziowskiej.

W zakresie dotyczącym postępowania sędziego po powołaniu w uzasadnieniu wniosku odwołano się do decyzji i uzasadnienia „postanowienia z 23 września 2021 r. w sprawie IV KZ 37/21, w składzie którego to organu zasiadał Marek Motuk”. Postanowienie to w ocenie wnioskodawcy nie respektowało uchwały 3 izb, stanowiącej zasadę prawną, co wytknięto w postanowieniu SN z 29 września 2021 r. w sprawie V KZ 47/21, a co wskazuje nie tylko na pogląd sędziego Marka Motuka co do związania zasadami prawnymi, ale także wskazuje na wyrobiony pogląd co do kwestii statusu KRS (po 2017 r.) i sędziów powołanych z jej udziałem. Orzeczenie to dotyczyło kwestii uprawnień do orzekania sędziów, którzy uzyskali nominacje na skutek wniosku KRS, ukształtowanej w trybie przywoływanej ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r., a więc sędziów o statusie tożsamym do statusu Marka Motuka (i innych osób zasiadających w tym składzie). Stanowiło to w uznaniu wnioskodawcy „oczywiste naruszenie zasady *nemo iudex in causa sua*”.

W konsekwencji w ocenie wnioskodawcy wydanie tego rodzaju orzeczenia wskazuje na to, że Marek Motuk może nie zachowywać minimalnych standardów bezstronności i niezawisłości, zwłaszcza w sprawach przeciwko sędziom „kwestionującym tzw. neonominację lub - szerzej - tzw. reformy Wymiaru Sprawiedliwości, podjęte w okresie urzędowania aktualnego Ministra Sprawiedliwości”.

W odniesieniu do związku z okolicznościami sprawy Sędziego X.Y., obrońca podniósł, że jest on aktywnym członkiem I., jak również osobą wielokrotnie wypowiadającą się publicznie w sposób krytyczny w odniesieniu do sędziów, którzy otrzymali nominacje z udziałem KRS, ukształtowanej w trybie przywoływanej ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r., jak również w sprawie zmian w obszarze Wymiaru Sprawiedliwości, podjętych w okresie urzędowania Ministra Sprawiedliwości (w motywach wniosku mowa jest o „aktualnym” Ministrze, co z uwagi na termin złożenia wniosku należy z oczywistych względów odnieść do Ministra Sprawiedliwości urzędującego w 2022 r.). Podniesiono dalej, że zarzuty dyscyplinarne są związane z wypowiedziami dotyczącymi takiej nominacji Pana X. Y. i takich działań Ministra Sprawiedliwości. Marek Motuk jest beneficjentem tych zmian. Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 lipca 2019 r. (dz. urz. Min. Spraw, z 2019, poz. 163) został powołany (w charakterze zastępcy przewodniczącego) w skład Komisji Egzaminacyjnej Nr 3 do spraw aplikacji radcowskiej przy Ministrze Sprawiedliwości.

W sprawie niniejszej, jak wreszcie wskazano, jedno z odwołań złożyła Krajowa Rada Sądownictwa, której status jest kwestionowany i której działanie doprowadziło do nominacji Marka Motuka na sędziego Sądu Najwyższego. W toku niniejszej sprawy konieczne będzie zaś odniesienie się do kształtu zmian ustawowych w zakresie postępowania dyscyplinarnego i ich zgodności z Konstytucją i prawem europejskim.

Wszystko to powoduje, że w ocenie obrońcy obwinionej okoliczności towarzyszące powołaniu Marka Motuka i postępowanie sędziego po powołaniu mogą doprowadzić do naruszenia standardu niezawisłości lub bezstronności, mających wpływ na wynik sprawy w związku z osobą obwinionej, jak i charakterem sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek podlegał odrzuceniu.

W świetle art. 29 § 5 u.SN dopuszczalne jest badanie spełnienia przez sędziego Sądu Najwyższego lub sędziego delegowanego do pełnienia czynności sędziowskich w Sądzie Najwyższym wymogów niezawisłości i bezstronności z uwzględnieniem okoliczności towarzyszących jego powołaniu i jego postępowania po powołaniu, jeżeli w okolicznościach danej sprawy może to doprowadzić do naruszenia standardu niezawisłości lub bezstronności, mającego wpływ na wynik sprawy z uwzględnieniem okoliczności dotyczących uprawnionego do wniesienia wniosku oraz charakteru sprawy.

Zgodnie z art. 29 § 9 u.SN wniosek powinien zawierać żądanie stwierdzenia, że w danej sprawie zachodzą przesłanki, o których mowa w § 5, a także przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie wraz z dowodami na ich poparcie.

Wniosek obrońcy obwinionej w niniejszej sprawie podlega odrzuceniu, bowiem nie spełnia powyższych wymagań. Nie przedstawiono w nim realnych, wymaganych zgodnie z ustawą okoliczności uzasadniających żądanie wyłączenia SSN Marka Motuka wraz z dowodami na ich poparcie, jak tego wymaga art. 29 § 9 u.SN. Wszystkie okoliczności opisane w art. 29 § 5 u.SN wymagają precyzyjnego i jasnego przedstawienia wniosku w odniesieniu wprost do sędziego, którego wniosek dotyczy. Mają one charakter zindywidualizowany i muszą odnosić się do konkretnego sędziego i jego zachowania, względnie wpływu na jego postawę i działania, nie zaś stanowić jedynie własnych zarzutów czy wręcz urojeń dotyczących rzekomej wadliwości określonej, ukształtowanej w przepisach Konstytucji i ustaw procedury nominacyjnej. Tak sformułowane podstawy wniosku nie stanowią okoliczności wskazanych w art. 29 u.SN. Podobnie zatem, jak w przypadku wniosku o wyłączenie sędziego, wniosek o tzw. test niezawisłości i bezstronności musi być skonkretyzowany zarówno co do podstaw, jak i co do osoby sędziego (zob. postanowienie SN z 26 stycznia 2005 r., III KO 53/04, OZNwSK 2005, nr 1, poz. 207). Oznacza to, że wniosek powinien konkretyzować przyczyny wyłączenia indywidualnie w stosunku do konkretnego sędziego (zob. postanowienia SN: z 14 grudnia 2006 r., V KO 102/06, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 2470; z 17 stycznia 2008 r., SNO 92/07).

Wniosek w niniejszej sprawie takich przyczyn odwołujących się wprost do zindywidualizowanych i skonkretyzowanych okoliczności dotyczących SSN Marka Motuka nie zawiera. Wskazane w nim okoliczności jedynie pozornie odnoszą się do sprawy, a w istocie w odniesieniu do okoliczności powołania sędziego jedynie powielają wielokrotnie wskazywane, jednostronne i bezpodstawne argumenty natury ustrojowej.

Nie każda argumentacja wskazana jako rzekomo uzasadniająca przeprowadzenie tzw. testu niezawisłości i bezstronności sędziego taką jest. Odrzuceniu podlega wniosek, który nie zawiera takiej argumentacji, to jest okoliczności towarzyszących powołaniu sędziego (w świetle u.SN – sędziego Sądu Najwyższego) i jego postępowania po powołaniu, jeżeli w okolicznościach danej sprawy może to doprowadzić do naruszenia standardu niezawisłości lub bezstronności, mającego wpływ na wynik sprawy z uwzględnieniem okoliczności dotyczących uprawnionego do wniesienia wniosku oraz charakteru sprawy. Argumentacja pozorna nie spełnia kryteriów z art. 29 § 9 u.SN, co podlega wstępnej ocenie w ramach kontroli spełnienia przez wniosek wskazanych w ustawie przesłanek.

Każdorazowo bowiem art. 29 § 9 u.SN obliguje wnioskodawcę, by wskazał w treści wniosku (uzasadnieniu) indywidualne okoliczności towarzyszące powołaniu wyznaczonego do rozpoznania sprawy sędziego i jego postępowanie po powołaniu, jeżeli w okolicznościach konkretnej sprawy okoliczności te mogą uzasadniać wniosek o naruszeniu standardu niezawisłości lub bezstronności, mający wpływ na wynik sprawy z uwzględnieniem okoliczności dotyczących uprawnionego do wniesienia wniosku oraz charakteru sprawy.

Konieczne jest zatem określenie zarówno okoliczności towarzyszących powołaniu konkretnego sędziego, jak również tych, które dotyczą postępowania sędziego po powołaniu, a także istnienia *iunctim* między tymi okolicznościami a rozpoznawaną sprawą i jej charakterem. Nie chodzi przy tym o ogólne pojęcie sprawy, lecz o konkretną sprawę, której uczestnikiem bądź stroną jest osoba wnioskująca. Innymi słowy, okoliczności powołania sędziego nie można utożsamiać z podstawą normatywną powołania i jej oceną, a do tego sprowadza się argumentacja w przedmiotowym zakresie wskazana w uzasadnieniu wniosku w niniejszej sprawie.

Ponadto okoliczności te powinny być w świetle art. 29 § 5 u. SN powiązane z rozpoznawaną sprawą, tj. musi istnieć związek między nimi a sprawą i samym wnioskodawcą (*verba legis*: mieć „wpływ na wynik sprawy z uwzględnieniem okoliczności dotyczących uprawnionego oraz charakteru sprawy”).

Z oczywistych względów okolicznościami, o których mowa w art. 29 u.SN nie są takie, które opierają się na argumentach zmierzających wprost do podważenia podstaw ustroju konstytucyjnego i zakresu przekazania kompetencji co do jego kształtu organom i instytucjom organizacji międzynarodowych, tj. Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej czy Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Są to argumenty pozorne, to jest formalnie powołane jako podstawa wniosku, jednak nie mieszczące się w ramach tych, które zostały wskazane w art. 29 § 5 u.SN, tj. niemieszczące się w ramach kategorii pojęciowej okoliczności towarzyszących powołaniu sędziego i jego postępowania po powołaniu, o których mowa w tym przepisie. Już choćby z tych powodów wnioszek zawierający takie motywy i argumenty na jego poparcie podlega odrzuceniu jako oczywiście niedopuszczalny. Argumentacja wnioskodawcy odwołująca się do niekonstytucyjności przepisów u.SN (a także co do rzekomego poważnego naruszenia prawa krajowego w zakresie procedury nominacyjnej na urząd sędziego) nie jest poparta orzecnictwem Trybunału Konstytucyjnego (*nota bene* domniemanie konstytucyjności zostało w orzecznictwie TK jedynie wzmocnione w odniesieniu do przepisów dotyczących kształtowania składu Krajowej Rady Sądownictwa), a w konsekwencji stanowi wyłącznie subiektywną ocenę tych regulacji. Dopiero bowiem ewentualny konstytucyjny, negatoryjny wyrok Trybunału skutkuje eliminacją

przepisów z porządku prawnego, a w konsekwencji niedopuszczalnością ich stosowania. Do tego zaś czasu sądy polskie obowiązane są stosować ustawę wprost na podstawie art. 178 ust. 1 *in fine* Konstytucji RP.

Art. 41 § 1 k.p.k. jest jednym z elementów chroniących prawo strony do niezależnego i bezstronnego sądu, co oznacza, że musi być on wykładany w ten sposób, aby gwarantować stronie prawo do rozpoznania sprawy przez niezależny i bezstronny sąd ustanowiony ustawą. Analogicznie należy ocenić instytucję tzw. testu niezawisłości i bezstronności. Nie jest takim sądem organ, którego skład byłby ukształtowany wskutek działań służących eliminacji sędziów niewygodnych dla strony, a w szczególności manipulacji prowadzących do wyłączenia sędziów z powodu subiektywnej oceny zgodności norm ustawowych (ustrojowych i procesowych, jak w niniejszej sprawie) z ustawą zasadniczą, czy wręcz konieczności odmowy stosowania obowiązujących ustaw (którymi, jak już podniesiono, w zakresie treści wynikających z nich norm prawnych związany jest każdy sąd w Rzeczypospolitej Polskiej, zob. art. 178 ust. 1 Konstytucji RP), czy wreszcie z powodu kreowania jako podstawy prawnej norm nieistniejących, a takimi są w szczególności normy, których treść nie mieści się w ramach systemu prawnego z powodu eliminacji na mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego. W niniejszej sprawie niezależnie od braku iunctim z rozpoznawaną sprawą (tj. niespełnienia wymagania z art. 29 § 9 u.SN) za chybione zatem należy uznać odwołanie się do uchwał składu 7 sędziów SN z 2 czerwca 2022 r. (I KZP 2/22) składu połączonych izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN z 23 stycznia 2020 r. (BSA 1-4110-1-20). Akty te bowiem stanowią próbę kreacji normy, która skutecznie została wyeliminowana z polskiego porządku prawnego wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 20 kwietnia 2020 r., U 2/20 (OTK ZU poz. 61/A/2020; zob. też np. postanowienia SN: z 25 listopada 2022 r., II CSKP 254/22; z 19 stycznia 2024 r., II CSKP 2193/22; z 6 lutego 2025 r., II CSKP 963/23). Powyższy wyrok Trybunału ma moc powszechnie obowiązującą zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji RP.

Niedopuszczalnymi środkami są próby kwestionowania składu sądu poprzez stawianie gołosłownych twierdzeń o rzekomym braku bezstronności lub niezależności sądu względnie niezawisłości sędziego. Takimi zaś są zarzuty formułowane w oderwaniu od skonkretyzowanych i zindywidualizowanych okoliczności dotyczących sędziego formuły, z wykorzystaniem których strona w istocie zmierza do podważenia zasad ustroju konstytucyjnego – w pierwszej kolejności zasady demokracji (art. 4 Konstytucji RP), która odnosi się w szczególności do sposobu ukształtowania składu osobowego Krajowej Rady Sądownictwa jako konstytucyjnego organu władzy publicznej, a pośrednio także do mandatu demokratycznego samych sędziów.

Argumentacja negująca powyższe standardy nie tylko nie wypełnia wymagań z art. 29 u.SN, lecz także pozostaje oczywiście i rażąco sprzeczna z założeniami ustroju konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Obok wspomnianej zasady demokracji wypada przypomnieć wynikającą z art. 2 Konstytucji RP zasadę domniemania legalności aktów stosowania prawa wydawanych przez konstytucyjne organy władzy publicznej, domniemania konstytucyjności prawa, które stanowi podstawę aktów stosowania prawa w odniesieniu do procedury nominacyjnej na urząd sędziego, a wreszcie niepodważalności postanowienia Prezydenta RP o powołaniu na urząd sędziego. Nawet gdyby

hipotetycznie uznać rzekomą wadliwość nominacji sędziowskiej, to akt Głowy Państwa, choćby pośrednio – a w istocie do tego sprowadzałoby się uwzględnienie argumentacji wskazanej w uzasadnieniu wniosku w niniejszej sprawie – nie podlega ocenie w trybie przepisów o wyłączeniu sędziego ani o tzw. teście niezawisłości i bezstronności.

Ani statusu sędziego, ani ram jego inwestytury, ani skuteczności konstytucyjnego aktu nominacyjnego dokonanego wprost na podstawie art. 179 Konstytucji RP, nie zmieniają ani nie mogą na nie wpływać jakiekolwiek akty stosowania prawa ani sądów polskich, ani międzynarodowych trybunałów. Jest tak przede wszystkim z tego powodu, iż tryb ewentualnego ich wzruszania musiałby być wprost przewidziany, a kompetencja w tym zakresie przyznana w przepisach rangi konstytucyjnej, których to kompetencji ani podstaw w tym zakresie ustrojodawca nieprzypadkowo żadnemu organowi władzy publicznej nie przyznał.

Powyższe założenia stanowią rudymenty wiedzy prawniczej, co prowadzi do wniosku, iż działania zmierzające do ich poważenia w żadnym wypadku nie mogą być w demokratycznym państwie prawnym akceptowane.

Na marginesie w tym kontekście należy podkreślić, że gdyby uwzględnić jako podlegający ocenie argument o rzekomym braku bezstronności sędziego z uwagi na tryb jego nominacji i jego podważanie, jak również związany z tym zarzut rzekomego orzekania *in causam suam*, to wówczas w pierwszej kolejności w każdej takiej sprawie powinni być wyłączeni względnie podlegają wyłączeniu sędziowie Sądu Najwyższego, którzy uzyskali nominacje od tzw. Krajowej Rady Sądownictwa funkcjonującej przed 2018 r., a którzy kwestionują nominacje od tego czasu. Wobec nich bowiem można z pewnością w takich sprawach postawić zarzuty:

1. bezpodstawnego (tj. bez przypisanej jakiegokolwiek składowi Sądu Najwyższego kompetencji) pomijania w swoich wypowiedziach i postępowaniu po powołaniu skutków wyroków Trybunału Konstytucyjnego, w tym w szczególności wskazanego powyżej wyroku w sprawie U 2/20,
2. wydawania rozstrzygnięć na nieistniejącej podstawie prawnej, tj. normy prawnej skutecznie podważonej przez TK we wskazanych powyżej rozstrzygnięciach, w której wydaniu brali udział – co dotyczy tzw. uchwały połączonych Izb SN z 23 stycznia 2020 r., BSA I-4110-1/20,
3. bezpośredniego interesu w podważaniu demokratycznej legitymacji Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej na podstawie ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw, co stawia wprost pod znakiem zapytania prawidłowość ich procedur nominacyjnych, co zresztą wprost wynika z judykatów Trybunału Konstytucyjnego – wyroków z 29 listopada 2007 r., SK 43/06 (Dz. U. Nr 227, poz. 1680); z 27 maja 2008 r., SK 57/06 (Dz. U. Nr 96, poz. 621); z 20 czerwca 2017 r., K 5/17 (OTK ZU nr 48/A/2017),
4. nierozważania istotnych argumentów w działalności orzeczniczej i pozaorzeczniczej tych sędziów, dotyczących konstytucyjnego statusu organów władzy (KRS i Prezydenta RP), niedopuszczalności kwestionowania kompetencji i składu Trybunału Konstytucyjnego, domniemania konstytucyjności, zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie

prawa, niewzruszalności powołania na urząd sędziego, czy konstytucyjnej zasady nieusuwalności sędziego.

W tym kontekście należy przypomnieć, że rozstrzygnięcia, których podstawą czyni się normy prawne wyeliminowane z polskiego porządku konstytucyjnego mocą orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, stanowią orzeczenia pozorne, niewywołujące w tym zakresie jakichkolwiek skutków prawnych, co wprost wynika z art. 190 ust. 1 Konstytucji RP w związku z jej art. 8 ust. 1 i 2. Nie wywołują skutku w nich wyrażonego (zob. postanowienia SN z 25 kwietnia 2024 r., I ZB 18/24; z 24 października 2024 r., II CSKP 328/22; z 26 marca 2025 r., I ZB 29/25).

Jak już zasygnalizowano, przede wszystkim uchwała połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r., BSA I-4110-1/20, nie wywołuje obecnie żadnych skutków prawnych oraz niedopuszczalne jest wywodzenie normy prawnej o treści odpowiadającej sentencji tej uchwały, a to wobec wejścia w życie – z dniem 21 kwietnia 2020 r. – wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 20 kwietnia 2020 r., U 2/20. W powołanym orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny uznał tę uchwałę za niezgodną z art. 179, art. 144 ust. 3 pkt 17, art. 183 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 7 i art. 2 Konstytucji, art. 2 i art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej, a także z art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Skutkiem wejścia w życie powołanego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego jest utrata mocy obowiązującej aktu, którego niezgodność z normami prawnymi wyższego rzędu została stwierdzona w tym orzeczeniu (zob. art. 190 ust. 3 Konstytucji). Żaden też sąd nie może kreować normy prawnej o treści rażąco sprzecznej z powołanymi w powyższym orzeczeniu TK wzorcami kontroli. Byłoby to bowiem w każdym wypadku działanie w sposób rażący i oczywisty naruszające zasadę legalizmu (art. 7 Konstytucji RP), hierarchicznej nadrzędności Konstytucji (art. 8), a także trójpodziału władzy (art. 10 tejże, zob. postanowienie SN z 26 marca 2025 r., I ZB 29/25).

Sędzia w działalności orzeczniczej, ale także w dyskursie publicznym, może wiele, jednak z oczywistych względów nie może wszystkiego. Niedopuszczalne jest podejmowanie przez sędziego prób kwestionowania fundamentów ustrojowych Rzeczypospolitej, bez względu na osobistą motywację, polegające przede wszystkim na ignorowaniu czy wręcz świadomym przemilczaniu kluczowych argumentów natury ustrojowej oraz dorobku orzeczniczego Trybunału Konstytucyjnego. Pomijanie przywołanych powyżej argumentów, pomijanych przez składy orzekające każdorazowo stanowi niewątpliwie o braku bezstronności rozumianej jako brak własnego interesu w określonym kierunku rozstrzygania, a także brak dystansu do stron względnie uczestników postępowania. Marginalnie też wypada zauważyć, że okoliczności uznane normatywnie za sprzeczne z zasadą *nemo iudex in causa sua* zostały enumeratywnie wskazane w odpowiednich regulacjach

kodeksowych (zob. w szczególności art. 48 § 1 k.p.c. oraz art. 40 § 1 k.p.k.) właśnie po to, by zapewnić odpowiedni i konieczny standard ochrony stron lub uczestników postępowań w tym zakresie. Nie jest rolą sądów rozszerzanie tego katalogu poprzez kreowanie przesłanek pozaustawowych, a tym samym kreowanie nieistniejących norm prawnych, co stanowiłoby jaskrawe i oczywiste naruszenie zasady trójpodziału władz (art. 10 Konstytucji RP).

Niezależnie od tego, iż wnioskodawca nie wykazał okoliczności powołania SSN Marka Motuka ani jego postępowania po powołaniu w rozumieniu ustawy, wypada odnieść się też do samej postawy wnioskodawcy jako działania podsądnego. Z orzecznictwa wynika bowiem jednoznacznie, że nawet jeżeli działalność podsądnego była skierowana wprost przeciwko członkom składów orzekających, to sama w sobie nie może wywoływać uzasadnionej wątpliwości co do bezstronności sędziego w danej sprawie, gdyż byłaby łatwym narzędziem prowadzącym do uniemożliwienia przeprowadzenia jakiegokolwiek procesu karnego czy dyscyplinarnego (postanowienie SN z 27 kwietnia 2006 r., WD 1/06, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 925). Innymi słowy zachowanie podsądnego i jego motywacja w życiu zawodowym czy działalności pozazawodowej, w tym prezentowane poglądy, nie uzasadniają tezy o braku bezstronności sędziego wyznaczonego do rozpoznania sprawy. W niniejszej sprawie trudno też uznać, że są to okoliczności dotyczące sędziego Marka Motuka, skoro nie przedstawiono żadnych dowodów, które mogłyby wskazywać na zindywidualizowaną relację między wnioskodawczynią i SSN Markiem Motukiem z uwagi na jej działalność publiczną czy prywatną.

W niniejszej sprawie zachowuje również w pełni aktualność teza, iż subiektywne przekonanie strony co do bezstronności sędziego w sprawie, oparte li tylko na tej podstawie, że uczestniczyli oni wcześniej w rozpoznawaniu innych spraw (nawet gdyby wiązały się z osobą wnioskodawcy), samo przez się nie może stanowić podstawy do jego wyłączenia (postanowienie SN z 27 lipca 2006 r., WZ 26/06; zob. też postanowienie SN z 31 sierpnia 2006 r., WZ 26/06, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 1659).

Trafnie z kolei wskazał obrońca obwinionej, iż zgodnie z art. 267 ust. 3 TFUE, w przypadku, gdy pytanie podniesione jest w sprawie zawisłej przed sądem krajowym, którego orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu według prawa wewnętrznego, sąd ten jest zobowiązany wnieść sprawę do Trybunału Sprawiedliwości UE. Nie było jednak w ocenie Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie podstaw do skierowania w niniejszej sprawie przez Sąd Najwyższy pytania prejudycjalnego do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, albowiem sprawa główna dotyczy kwestii i regulacji niepodlegającej przekazaniu organom Unii (nie istnieje zatem podstawa do uznania, iż w sprawie II ZOW 9/22 dotyczącej materii odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego znajdowałyby zastosowanie przepisy prawa Unii Europejskiej jako podstawa rozstrzygnięcia), a ponadto w odniesieniu do samej oceny skutecznego środka prawnego w zakresie dotyczącym oceny skuteczności nominacji sędziowskich i ewentualnego wpływu trybu nominacyjnego na zakres inwestytury sędziowskiej, a zatem w zakresie materii ustroju sądownictwa, również chodzi o materię nieprzekazaną przez Rzeczpospolitą Polską organom Unii Europejskiej, w tym TSUE.

Przekazania kompetencji organom i instytucjom Unii Europejskiej nie można domniemywać, i to nie TSUE ostatecznie decyduje o zakresie przekazania. Przeciwnie, w świetle

praktyki orzeczniczej sądów konstytucyjnych państw członkowskich Unii, ocena w tym zakresie spoczywa na tych sądach jako strażnikach Konstytucji, a w konsekwencji przypisanie określonych kompetencji organom lub instytucjom UE na mocy orzeczenia TSUE bywa oceniane jako wykraczające poza ramy traktatowe i konstytucyjne (działalność *ultra vires*). Stanowisko to potwierdza również orzecznictwo polskiego Trybunału Konstytucyjnego (zob. wyroki: z 14 lipca 2021 r., P 7/20, OTK ZU poz. 49/A/2021; z 7 października 2021 r., K 3/21, OTK ZU poz. 65/A/2022). Tym samym za nietrafny należy uznać argument podniesiony w uzasadnieniu wniosku, jakoby zasadność skierowania przez Sąd Najwyższy pytania prejudycjalnego do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej miała wiązać się z obowiązkiem urzeczywistnienia nakazu wynikającego z art. 9 Konstytucji RP. Zgodnie bowiem z tym przepisem, Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego. Akty stosowania prawa, które należy uznać za niewiążące, bowiem wydane na podstawie norm wywodzonych w drodze wykładni, które zostały w tym zakresie uznane przez TK za niekonstytucyjne, w żaden sposób nie mogą być traktowane jako nakładające na państwo członkowskie wymagań respektowania prawa międzynarodowego. Ani bowiem takie akty stosowania prawa, ani normy, z których wywodzona jest kompetencja organów i instytucji organizacji międzynarodowych, co do których stwierdzono ich niezgodność z Konstytucją RP we właściwym orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, nie stanowią prawa „wiążące” Rzeczpospolitą Polską w rozumieniu art. 9 ustawy zasadniczej.

Pytanie takie, jak oferuje je obrońca obwinionej przy wniosku w niniejszej sprawie, w istocie nie byłoby zresztą pytaniem o wykładnię prawa Unii, lecz prawa polskiego, gdy tymczasem właściwość Trybunału unijnego ogranicza się do wykładni i oceny ważności prawa UE. W niniejszej sprawie Sąd Najwyższy nie ma wątpliwości co do wykładni prawa Unii, skoro prawo to nie podlega w ogóle zastosowaniu w postępowaniu odwoławczym w sprawie II ZOW 9/22. Wystąpienie z pytaniem prejudycjalnym w niniejszej sprawie jest zatem nie tyle zbędne, co po prostu niedopuszczalne. Wykracza bowiem poza ramy art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej o nie można z tego postanowienia wywodzić w niniejszej sprawie jakiegokolwiek obowiązku dla Sądu Najwyższego jako „sądu ostatniej instancji” (art. 267 ust. 3 TFUE). Środek prawny przewidziany w art. 29 u.SN nie może być – już choćby wobec zakresu jego zastosowania i przesłanek z art. 29 § 5 – traktowany i oceniany w oderwaniu od sprawy, w odniesieniu do której jest stosowany. Nie jest zaś rolą ani nie należy do kompetencji Trybunału Sprawiedliwości Unii poddawanie kontroli zgodności z Traktatami w drodze ich wykładni wszelkich przepisów prawa państwa członkowskiego. Trybunał nie jest bowiem paneuropejskim sądem konstytucyjnym.

Z pewnością też w odniesieniu do prawa krajowego w trybie orzekania w odpowiedzi na pytania prejudycjalne sądów państw członkowskich UE TSUE nie dysponuje kompetencją w zakresie oceny zgodności tego prawa z prawodawstwem unijnym. W tym kontekście zresztą nie może umknąć uwadze to, iż rozstrzygnięcia TSUE stały się w odniesieniu do zagadnienia zapewnienia skutecznego środka prawnego w rozumieniu art. 19 TUE oraz art. 47 Karty Praw Podstawowych UE instrumentem realizacji założeń zmierzających do zakwestionowania ustrojowych podstaw funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w Polsce, a także podważenia jego konstytucyjnych fundamentów, co *per se* należy uznać za niedopuszczalne w świetle art. 8 ust. 1 Konstytucji RP. Nieprzypadkowo żaden z rzekomych „standardów europejskich” wywodzonych z orzeczeń TSUE w judykatach wydanych w ostatnich latach przez sądy polskie nie

jest urzeczywistniany w najmniejszym choćby stopniu przez inne państwa członkowskie Unii, a świadczy jedynie o rzeczywistej intencji, jaką jest instrumentalizacja środka prawnego mającego służyć współpracy i dialogowi między sądami krajowymi a TSUE, jakim są pytania prejudycjalne, o których mowa w art. 267 TFUE (zob. np. wyroki TSUE: z 9 lipca 2020 r., C-272/19, Land Hessen, ECLI:EU:C:2020:535; z 20 kwietnia 2021 r., C-896/19, Repubblica, ECLI:EU:C:2021:311; postanowienie TSUE z 29 stycznia 2025 r., C-276/20, ECLI:EU:C:2025:104). Innymi słowy, orzeczenia TSUE stały się pretekstem do oczywiście niedopuszczalnego podważania konstytucyjnego trybu nominacji sędziowskich, a w konsekwencji inwestytury sędziów oraz wydawanych przez nich rozstrzygnięć.

Ponadto nawet przy założeniu dopuszczalności ewentualnego – hipotetycznego – rozstrzygnięcia przez TSUE w niniejszej sprawie w trybie art. 267 TSUE, orzeczenie takie dla jego „wykonania”, tj. zastosowania w rozpoznawanej sprawie, wymagałoby dopiero odpowiedniej interwencji ustawodawcy, bowiem sąd pytający nie dysponuje kompetencjami do modyfikowania treści norm ustawowych, które go wiążą w sposób bezwzględny, a ponadto do ich „pomijania” nawet z powołaniem się na ich rzekomą sprzeczność ze standardami prawa międzynarodowego. Oznacza to zatem, iż ewentualne zanegowanie trafności rozwiązań ustawowych wskutek wykładni prawa Unii wymaga w każdym przypadku interwencji prawodawcy państwa członkowskiego, nie zaś samodzielnej oceny dopuszczalności i zakresu stosowania ustawy przez sąd. Takie postępowanie sądu jako organu władzy publicznej stanowiłoby rażące naruszenie art. 178 oraz art. 7 Konstytucji RP. Zresztą także w świetle orzecznictwa samego TSUE granicą tzw. wykładni prounijnej, o czym nie wolno zapominać, jest działanie sądu *contra legem* rozumiane jako prowadzące do naruszenia ustawy (zob. np. wyroki TSUE: z 19 września 2019 r., Rayonna prokuratura Lom, C-467/18, EU:C:2019:765, pkt 61; z 27 marca 2019 r., Mariusz Pawlak, C-545/17, EU:C:2019:260, pkt 85). Zasada wykładni prawa krajowego zgodnie z prawem Unii (tzw. zasada wykładni zgodnej) ma zatem tak określone granice. Obowiązek sądu krajowego dotyczący odwoływania się do prawa Unii przy dokonywaniu wykładni i stosowaniu norm prawa krajowego nie może służyć jako podstawa dokonywania wykładni prawa krajowego *contra legem* (zob. np. wyroki TSUE: z 15 kwietnia 2008 r. w sprawie C-268/06, Impact, ECLI:EU:C:2008:223, pkt 100; 23 kwietnia 2009 r. w sprawach połączonych od C-378/07 do C-380/07, Angelidaki i in., EU:C:2009:250, pkt 199; z 4 stycznia 2012 r., Dominguez, C-282/10, EU:C:2012:33, pkt 25; z 15 stycznia 2014 r., Association de médiation sociale, C-176/12, EU:C:2014:2, pkt 39; z 19 kwietnia 2016 r., DI, C-441/14, EU:C:2016:278, pkt 32; z 7 sierpnia 2018 r., Smith, C-122/17, EU:C:2018:631, pkt 40; z 11 lutego 2021 r., M.V. i in., C-760/18, EU:C:2021:113, pkt 67; zob. też np. uchwałę SN z 25 kwietnia 2024 r., III CZP 25/22 oraz wyrok SN z 16 maja 2024 r., II CSKP 1305/22; postanowienia SN: z 21 czerwca 2024 r., III CB 44/24; z 24 października 2024 r., II CSKP 328/22; z 12 listopada 2024 r., III CZ 169/23; z 6 grudnia 2024 r., II CSKP 455/23).

Niedopuszczalność takiej oceny na gruncie postanowień umów międzynarodowych i uznanie jako wydanych *ultra vires* judykatów międzynarodowych trybunałów w zakresie oceny prawidłowości procedury nominacyjnej sędziów polskich potwierdza również orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z 14 lipca 2021 r., P 7/20, OTK ZU poz. 49/A/2021; z 7 października 2021 r., K 3/21, OTK ZU poz. 65/A/2022; postanowienie SN z 25 kwietnia 2024 r., I ZB 18/24). Oznacza to, że akty stosowania prawa, na które powołuje się

obrońca w niniejszej sprawie, mają charakter czynności *ultra vires* i nie wiążą żadnego organu władzy publicznej podlegającego normom Konstytucji RP z 1997 r. (postanowienie SN z 26 marca 2025 r., I ZB 29/25).

Ani Sąd Najwyższy, ani jakikolwiek inny organ władzy publicznej w Rzeczypospolitej Polskiej bądź organ organizacji międzynarodowej (w tym wskazane w motywach wniosku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Europejski Trybunał Praw Człowieka), nie dysponują w świetle norm konstytucyjnych kompetencjami w zakresie oceny i ustalania skutków rzekomych wad składu konstytucyjnych organów władzy, w tym Krajowej Rady Sądownictwa, a także skuteczności procedury nominacyjnej na urząd sędziego. Takiej kompetencji, jak już zaznaczono, żadnemu z tych organów nie może przyznać w obowiązującym stanie prawnym ani umowa międzynarodowa, ani ustawa. Akt powołania dokonany przez Prezydenta RP został ukształtowany jako konstytucyjna prerogatywa głowy państwa niepodlegająca kontroli sądowej ani weryfikacji w jakimkolwiek trybie właśnie z tych powodów, a ponadto dlatego, by zapewnić stronom prawo do rozpoznania sprawy bez istnienia stanu niepewności co do tego, czy mają do czynienia z sędzią rzekomo nieprawidłowo powołanym. Takie rozwiązanie służy nie tylko gwarancji prawa do sądu ustanowionego ustawą (paradoksalnie w tym aspekcie odwrotnie niż argumentuje wnioskodawca) oraz nieusuwalności sędziego (art. 180 ust. 1 Konstytucji RP), ale przede wszystkim temu, czemu te reguły służą, tj. ustrojowej pozycji wymiaru sprawiedliwości i jej niezależności oraz odrębności od innych władz.

Żaden też akt stosowania prawa nie może doprowadzić do zniesienia skutków opartego wprost na podstawie art. 179 Konstytucji RP aktu powołania na urząd sędziego jako wynikającego z osobistej prerogatywy Prezydenta RP, co potwierdza bogate i jednolite orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego (zob. np. wyroki TK: z 5 czerwca 2012 r., sygn. akt K 18/09, OTK ZU nr 6/A/2012, poz. 63; z 11 września 2017 r., K 10/17, OTK ZU poz. 64/A/2017; z 24 października 2017 r., K 3/17, OTK ZU poz. 68/A/2017; postanowienia NSA: z 17 października 2012 r., I OSK 1876/12, I OSK 1877/12, I OSK 1889/12; z 26 marca 2025 r., I GSK 245/25). Z tych też względów również sama okoliczność towarzysząca procedurze nominacyjnej na urząd sędziego, w tym sędziego Sądu Najwyższego, nie może być wystarczającą, a tym bardziej samodzielną przesłanką oceny niezależności sądu lub niezawisłości sędziego (zob. też w szczególności wyrok TK z 4 marca 2020 r., P 22/19, OTK ZU poz. 31/A/2020).

Działalnością sprzeczną z zasadą legalizmu (praworządności w ujęciu formalnym wynikającą z art. 7 Konstytucji RP) są jakiekolwiek czynności orzecznicze, mocą których powołanie sędziego względnie jego skuteczność mogłyby być przedmiotem rozstrzygnięć sądowych polegających na kwestionowaniu konstytucyjnego statusu sędziego, jego inwestytury względnie niezawisłości (zob.

art. wyrok TK z 20 kwietnia 2020 r., U 2/20, OTK ZU poz. 61/A/2020; postanowienie TK z 21 kwietnia 2020 r., Kpt 1/20, OTK ZU poz. 60/A/2020). Dotyczy to także rozstrzygnięć organów organizacji międzynarodowych (Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej czy Europejskiego Trybunału Praw Człowieka), niemających statusu sądów, a tym bardziej instytucji powołanych i uprawnionych do oceny kompetencji konstytucyjnych organów władzy publicznej w Polsce. Zastosowanie art. 29 u.SN polegające na podważeniu niezawisłości i bezstronności sędziego na podstawie tego, iż został on nominowany jako kandydat na urząd przez Krajową Radę Sądownictwa w określonym trybie stanowiłoby niedopuszczalne obejście wskazanych powyżej zasad konstytucyjnych.

Zgodnie z art. 29 § 5 ustawy o SN, do wyłączenia sędziego Sądu Najwyższego od rozpoznania sprawy konieczne jest spełnienie się kumulatywnie wszystkich opisanych w tym przepisie przesłanek. Niespełnienie zatem choćby jednej z nich skutkuje koniecznością odrzucenia wniosku przez Sąd Najwyższy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 29 § 10 u.SN.

Orzeczenie w niniejszej sprawie wydano w składzie jednoosobowym na podstawie art. 30 § 1 *in principio* k.p.k. w zw. z art. 29 § 24 u.SN, gdyż podjęta decyzja procesowa nie stanowiła merytorycznego rozpoznania wniosku, o którym mowa w art. 29 § 15 u.SN, a ponadto nie mogła być potraktowana jako wniosek o wyłączenie sędziego na podstawie przepisów k.p.k., a to z uwagi na brak podstawy normatywnej, co wynika z art. 190 ust. 1 Konstytucji RP (zob. wyrok TK z 4 marca 2020 r., P 22/19, OTK ZU poz. 31/A/2020).

[M. T.]

[a.ł.]